

Wychodzi codziennie o godzinie trzeciej popołudniu.

Przedpłata wynosi:

	kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA we Lwowie	3 złr. 75 ct.	1 złr. 30 ct.
w państwie austriack.	4 tal.	1 tal. 10 sg.
do Prus	5 „	1 „ 20 „
„ Rzeszy niemieckiej	6 „	2 „
„ Szwecji i Danii	20 frank.	7 frank.
„ Francji	17 „	6 „
„ Anglii i Belgii	23 „	8 „
„ Włoch i Szwajcarii	17 „	6 „
„ Turcji i ks. Nadd.	17 „	6 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłata przyjmują:

Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ“ przy ulicy Wawowej pod l. 285 m., tudzież wszystkie urzędy pocztowe austriackie.

OGŁOSZENIA (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od miejsca objętości wiersza drukiem 6 centów, oprócz opłaty stałej 30 centów za każdorazowe umieszczenie.

Przedpłata i ogłoszenia na całą Francję przyjmują jedynie p. Ludwik Plonski w Paryżu Boulevard du Prince Eugène 59.

W Wiedniu przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę biuro anonsowe p. Alojzego Oppelika, Wollzeile Nr. 22.

LISTY wszelkie winny być przesyłane „franco“.

LISTY reklamacyjne nie nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. REKOPISMA nadsyłane do redakcji nie zwracają się i będą niszczone.

Obecne położenie.

Liberalne pisma wiedeńskie już teraz są przekonane, iż Austria porozumiała się z Prusami co do losu księstw, i nie wątpią już, że księstwa Zaelbiańskie przypadną Prusom. Przekonanie to można było już powziąć w przeszłym roku. Lecz co w zamian otrzyma Austria, to dla pism wiedeńskich jest dotąd tajemnicą. Dotąd pisały one o porozumiewaniu się wiedeńskiego gabinetu z Francją, a nie widzą dotychczas objawów potrójnego przymierza.

W Paryżu pełno pogłosek o reakcyjnych krokach rządu Napoleona. Zwykle przed zwołaniem ciała prawodawczego podobne się pojawiają pogłoski. Wątpimy aby bystry umysł Napoleona chwycił się obecnie reakcji, gdy w narodzie życie budzi się polityczne. W takiej bowiem chwili reakcyjne środki wywołują jeszcze większą agitację i odpór. Represyjne środki bezbezpiecznie zastósowywać się dają jedynie w chwilach znudzenia narodu, następujących po wstrząśnieniu wielkiem.

Dwór cesarski wczoraj się przeniósł z Compiègne do Paryża. Cesarz jest ciągle tajemniczy. Nikt nie może odgadnąć jego usposobienia, jego zamiarów — pisać. To jedno pewne, że z gabinetem włoskim jest w najlepszym porozumieniu, a od Moskwy ani żąda ani przyjmuje jakiegokolwiek wyjaśnienia. Mianowany ambasadorem w Petersburgu baron Talleyrand, nie wyjechał dotąd dla objęcia swej posady. Głoszą że dopiero za kilka miesięcy tam się uda.

Stosunki z Prusami i Austrią utrzymuje gabinet paryżki w jednakowej mierze, ani nie usuwając ani nie zbliżając się do Wiednia lub Berlina. Wyczekuje on widocznie skutków pokoju z Danią i dalszego rozwoju sprawy niemieckiej. Dopiero w chwili ostatecznego rozstrzygnięcia, komu przypaść mają księstwa Zaelbiańskie, wystąpi zapewne z kwestją narodowości, lub zachwianej równowagi europejskiej, gdyby księstwa Prusom przyznano z przyzwoleniem Austrii i Moskwy. Niedaremnie król duński w odpowiedzi swej, danej deputacji z północnego Szlezewiku, wskazał, iż patriotyzm tamtejszej ludności będzie miał sposobność objawienia się, gdy kwestja księstw ostatecznie będzie rozstrzygnięta. Pokój więc zawarty w Wiedniu nie rozstrzygnął jej stanowczo. Jeszcze raz będą miały Francja i Anglia sposobność wmięszania się w tę sprawę; a gdy Austria i Prusy łączą kwestję tę z włoską, przez wzajemne wynagrodzenia, więc zapewne i mocarstwa zachodnie użyją jej w ten sam sposób, przeskadzając tym wynagrodzeniom i ustępstwom.

Z całego przebiegu sprawy włoskiej widać, iż Austria zmieniła w niej swą politykę. Zapewne stać się to musiało w skutek żądań moskiewskich i pruskich. Już nie słycać o obietnicach niesienia papieżowi „zbrojnej pomocy“ ani o ofiarowaniu załogi austriackiej dla obrony papieża w Rzymie.

Zestawiając wszystkie wiadomości, tej sprawy dotyczącej, wywnioskować można iż Francja i Włochy pewne są przymierza angielskiego, w razie zaczepnego działania Austrii czy koalicji na Rzym, a nie pewne są tego przymierza, gdyby same wystąpiły zaczepnie. Z drugiej strony tylko w razie zaczepnego działania Włoch i Francji na Wenecję, Austria zabezpieczyła sobie pomoc pruską i moskiewską, będąc przytem pewną niemieszania się Anglii. Anglia tym sposobem powstrzymywałaby obie strony od kroków zaczepnych, mogąc przytem nawet redukować swą flotę i armię, jak to jest w planie ministerstwa angielskiego.

W tak em naprężeniu obie strony zostają, przygotowują się do zajść możliwych. Austria umacnia coraz silniej swe stanowisko w Weneckim, a Włochy or-

ganizują nowy system obrony, przenosząc stolicę z doliny Padu za Apeniny, do Florencji. Obie strony przygotowują się do obrony od napadu! W Izbach prowokacyjnie wyrażają się ministrowie, a chociaż tu i tam mówią o rozzbrojeniu, nikt się przecież nie rozzbraja. A podczas gdy główni przeciwnicy wyczekują hasła do pojedynku, w otwartej żyją nieprzyjaźni i unikając się nawzajem, sekundanci stron obu zachowują między sobą konwencjonalne stosunki. Przeciwnicy usiłują sobie zapewnić pomoc sekundantów w razie niebezpieczeństwa; sekundanci zaś pomoc tę czynią zawisłą od warunków, których doniosłości dziś jeszcze nikt nie odgadnie.

Przegląd polityczny.

Sprawozdanie wydziału w kwestji p. Rogawskiego, złożone na stoł Izby, opiewa: „Podług treści przedłożonego wydziałowi referatu z aktów śledczych, został Karol Rogawski prz. z c. k. sąd wojenny we Lwowie wyrokiem z d. 18 czerwca b. r. l. 104, w myśl artykułu 39 §. 9 regulaminu wojennego uwolniony ab instantia od zbrodni stanu. Gdy Rogawski rzekł się w protokole z d. 18. czerwca wyraźnie i bezwarunkowo wszelkich środków prawnych apelacji, został wyrok ten sądu wojennego, przedłożony w drodze urzędowej pod rozstrzygnięcie wyższego sądu wojennego, zatwierdzony przez c. k. wojenny sąd apelacyjny rozporządzeniem z d. 5. sierpnia b. r. l. 6361, jakoteż przez najwyższy sąd wojenny reskryptem ministerstwa wojny z d. 2. września b. r. l. 599.

„Przy osądzeniu prawnych skutków tego wyroku sądu wojennego na osobistą zdolność Rogawskiego do piastowania mandatu poselskiego w Radzie państwa i sejmie krajowym, musiał wydział zastanowić się nad odpowiedzią na następujące pytania:

I. Czy Izba deputowanych jest uprawniona ostatecznie rozstrzygać, ażeby wyżej wspomniany wyrok sądu wojennego pociągać może za sobą utratę mandatu, jak to powiedziano w § 17 ustawy wyborczej? II. Czy sąd wojenny był kompetentnym, wydać wyrok na Karola Rogawskiego? czy może wyrok sądu wojennego w skutkach swych stać na równi z wyrokiem, wydanym przez regularnego sędziego? III. Czy treść wyroku sądu wojennego odpowiada powodowi wykluczenia, przewidzianemu w § 17 ustawy wyborczej?

Wszyscy członkowie wydziału — z wyjątkiem jednego — byli tego zdania, że I. każdemu ciążu reprezentacyjnemu przysługują prawo nietylko zbadania legitymacji każdego nowostępującego członka, ale i czuwania nad utrzymaniem ich praw, rozstrzygnięcia, czy pojedynczy członkowie tracą zdolność wybieralności. Prawo to, potwierdzone zwyczajem parlamentarnym, poparte jest także dla Izby prawnie paragrafem 3 regulaminu i §. 31 ordynacji krajowych. Ponieważ jednakże podług austriackiej ustawy zasadniczej o reprezentacji państwa, mandat posła Rady państwa od sejmiku krajowego pochodzi, więc zdaniem wydziału może się kompetencja Izby deputowanych ograniczyć tylko na rozstrzygnięcie, czy który z jej członków osiągnął lub stracił osobistą zdolność na członka Rady państwa.

Co do pytania IIgo: Jak zaprzeczyć nie można, że bardzo jest pożądanem dokładne sformułowanie donosnego i ważnego prawa, wynikającego z §. 13 ustawy zasadniczej państwa, prawa przysługującego rządowi: tak znowu przyznać należy, że z przytoczonego ustępu konstytucji okazuje się niewątpliwie i formalne prawo Wysokiego rządu, przedsiębrać takie środki, jak zaprowadzenie stanu obłężenia w Galicji, i również wydawać w sądownictwie karnem rozporządzenia z mocą prawną.

Wnosząc tak, okazują się niesłusznymi wszystkie te uwagi, któreby uczynić można przeciw kompetencji i postępowaniu procesowemu sądów wojennych, zaprowadzonych na podstawie rozporządzenia z d. 27. lutego b. r.

Co do III.: Chociaż treść dosłowna wyroku, przez sąd wojenny na Karola Rogawskiego wydanego — uwolnienie ab instantia nie całkiem się zgadza z powodem wykluczenia, zawartym w §. 17. ustawy wyborczej (uwolnienie od oskarżenia dla niedostateczności dowodów): pomimo to większość wydziału jest tego zdania, że podług jasnej myśli prawodawcy, różnica ta formy wyroków, wyłumaczy się mogąc rozmaitemi formami procesów, nie może mieć żadnego znaczenia co do skutków prawnych postępowania karnego.

Formułka, przepisana przez sądy wojenne artykułem 39 §. 9. postępowania sądowego jest zupełnie tą samą formułką, którą przepisuje sąd karny cywilny §. 28 procedury karnej

na uwolnienie ab instantia, i wchodzi zatem w §. 17 ustawy wyborczej.

Z tych powodów i ze względu na §. 17 ustawy zasadniczej o reprezentacji państwa, ciężko na wydziale obowiązek stawienia wniosku: „Wysoka Izba raczy uchwalić, iż Karol Rogawski utracił zdolność osobistą na członka Izby deputowanych Rady państwa.“

Mniejszość wydziału — reprezentowana przez dr. Bergera, dr. Rechbauera i Schindlera — oświadczyła, iż nie przystępuje do wniosku tego, ponieważ nie dzieli zapatrywań prawnych co do odpowiedzi na kwestje II. i III.

(podpisano): dr. Waser, przewodniczący i sprawozdawca.

Wydział, obradujący nad rządową propozycją o ochronie znaków fabrycznych dla endozemców w Austrii, uchwalił zupełne odrzucenie tej propozycji.

Drużka sekcja wydziału w sprawie reformy podatkowej odbyła d. 10. grudnia dłuższe posiedzenie, na którym uławiła się z 7 paragrafami propozycji rządowej o podatku zarobkowym.

Wydział w sprawie zmniejszenia podatku gorzelniarzanego zakończył już swą pracę.

Komitet Izby wydziału finansowego, w sprawie obciążenia deficytu, uchwalił na wniosek Skeneo jednogłośnie, zaważać ministerstwo finansów do przedłożenia tabelarnego wykazu wszystkich wydatków, które nastąpić mają do r. 1880. Z wykazu tego chce wywnioskować wydział, jaki też będzie stan finansowy Austrii w przyszłych latach.

Pruskim bohaterem, powracającym z Szlezewiku, dziwny wypadek pociągnął przy wchodzie do Berlina tryumfu. Gdy wojsko d. 7. b. m. stanęło na placu Paryskim w Berlinie — zapadła się pod nim ziemia. Zarekwirowano straż ogniową, która skłeciwszy rodzaj mostu dywelowego nad wklęsnięciem ziemi, uławiła bismarkowską rycerzom dalszy marsz tryumfalny. W miejscu, gdzie ziemia nagle się zapadła, kopano dawniej studnię artezyjską.

Zapowiadano przyjazd carewiczki następcy tronu do Rzymu. Rzeczywiście był on już blisko Rzymu, ale namyślił się w ostatniej chwili. *Gazette de France* tłumaczy w swych listach z Rzymu powody, które przeszkodziły carewiczce w moskiewskiemu odwiedzaniu stolicy papieża. „Znane są liczne usiłowania rządu moskiewskiego — pisać do *Gazette de France* — aby dwór rzymski zaniechał za przykładem innych monarchów sprawy polskiej i poprzestał owego szlachetnego oporu, z jakim broni sam jeden męczeńskiego narodu. Niedawno temu udał się p. Meyendorff do kardynała Antonellego a nawet do papieża, żądając przyrzeczenia, aby przynajmniej podczas pobytu carewiczki w Rzymie zaniechano wszelkich manifestacji. Ale papież nie przystał na chwilowe nawet wyparcie się swych bohaterskich dzieci w Polsce.“ W skutek tej odpowiedzi, na żądanie p. Meyendorffa, otrzymał carewicz nakaz omijania Rzymu. Carewicz zostanie tymczasowo w Turynie, gdzie nie usłyszy pewnie fatalnego słowa: „Polska“. Tymczasem zaś pomszczono się na klasztorach.

Turecja europejska w ostatnich dwóch latach ogromne robi postępy na polu organizacji wewnętrznej. Z wyjątkiem samoistnych księstw i prowincji Uskup i Priseren, otrzymała ona nową organizację, która przedewszystkiem ma na celu, nadać tej części państwa tureckiego pewien stopień autonomii i umożliwić tureckiej i chrześcijańskiej ludności, chociażby w małej części, udział w administracji. W tym celu połączonych zostało dotychczasowych 7 prowincji Nisz, Tynawa, Tulcza, Warna, Sozja, Widdyn i Ruszczuk w jedną prowincję (baszlik) pod nazwą Tuna-Vilageti, t. j. prowincja Naddunajska. Stolicą będzie Ruszczuk, gdzie zasiadają będą następujące władze: 1) generały namiestnik, 2) generały inspektor sprawiedliwości, 3) generały sekretarz i szef kancelarii rządowej, 4) generały kontrolor finansów, 5) generały dyrektor publicznych budowli, 6) generały dyrektor handlu i rolnictwa, 7) generały agent spraw zewnętrznych, z którym znoś się będą zagraniczni konsulowie. Przy boku generalnego namiestnika i pod jego przewodnictwem fungować będzie rada administracyjna, do której oprócz wymienionych szefów należeć będzie sześciu członków z łona ludności, trzech chrześcijan i trzech muzułmanów. Cała prowincja Naddunajska podzielona będzie na 3 kajmakamliki, a kajmakam będzie miał przy boku radę, w równych połowach z członków chrześcijańskiej i tureckiej ludności złożoną. Kajmakamliki dzielą się będą na kazy (obwodów), w każdym takim obwodzie urzędować będzie nudić wspólnie z radą, z 2 chrześcijan i 2 tureków złożoną. Dla sprawiedliwości istnieć będzie nadto w Ruszczuku najwyższy trybunał. Abdul-Azis może teraz wysmienić uczyć cara moskiewskiego tolerancji religijnej i politycznej.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Paryż d. 8. grudnia.

(B) Sąd apelacyjny potwierdził wyrok sądu poprawczego w sprawie trzynastu. Zdaje się, że przewodniczący obawiał się jakiej nieprzychylnie manifestacji, bo wyrok był ogłoszony zaraz po otwarciu audjencji i tak nagle, że ani jeden z obwinionych, ani żaden z ich obrońców nie był przy odczytaniu wyroku obecnym. Pan Picard z tego powodu założył konkluzję i protest. Sprawa trzynastu i ten wyrok są przedmiotem powszechnych rozmów. Nawet do rodzinnych kolek wiskają się nieznajome osoby, jak gdyby rząd śledził, co o tym procesie i o tym wyroku mówią. Podług przekonania wielu, nawet dzisiejszemu rządowi najżyyczliwszych osób, zbłądził rząd wytoczeniem tego procesu. Jeśli wyroki pierwszej i drugiej instancji nie będą zmienione w sądzie kasacyjnym, niewolno będzie wyborcom naradzać się, kogo obrać deputowanym, nie będą mogli zawiązywać komitetów wyborczych; a skazani, należący do najslawniejszych mężów Francji, utracą prawo zasiadania w Izbie i mogą każdej chwili bez wyroku sądowego być deportowanymi.

Wczoraj oddano ostatnią posługę Wiliamowi Dayton, pełnomocnikowi Stanów Zjednoczonych, w świątyni ewangelickiej. Nietylko członkowie ciała dyplomatycznego, ale mnóstwo innych osób, co byli świadkami cnót zmarłego, napelnili to miejsce zebrania.

Prawie wszystkie dzienniki tutejsze powtórzyły wyjątek z *Dziennika Poznańskiego*, donoszący, że w Ołędzku władze pruskie wydały Moskwie dwóch Polaków, schronienia szukających.

Wielką tu przywiązują wagę do obecnego zachowania się Rady państwa w Wiedniu. Sposób, w jaki stosunki wewnętrzne i zewnętrzne były tam przedstawione, wymowa deputowanych, ich wysoki sąd polityczny, nie uszły tu baczności. W kołach politycznych, w których skrajnie wyobrażenia przystępu nie mają, wszyscy życzą, aby monarcha, dziś w ręku swoim losy Austrii trzymający, uwzględnił życzenia Izby, tak patriotycznej i umiarkowanej.

Dochozące tu szczegóły o sposobie, w jaki zniesienia klasztorów w Królestwie dokonano, zasmucają tu umysły pocięci. Dziennik ministerjalny, który w tej chwili mam przed sobą, tak się o tem wyraża: „Ten dekret moskiewski przechodzi w despotyzmie surowości, w charakterze zaborem wszystkim, co nam było znane z telegramów. Nieruchomości, pieniądze, wszelka ruchoma własność, zagrabione. W tym nie-szczęśliwym kraju pozostaną jeszcze zakonnicy, ale władza cywilna będzie ich mianować i wynagradzać, jak innych urzędników. Jest to non plus ultra mieszanina się rządu w sprawy sumienia.“

„Ale barbarzyństwo tego aktu jest jeszcze nieczem w porównaniu z sposobem, w jaki wykonano zostało. W noc, bez poprzedniego zawiadomienia klasztorów były napażnięte, kapłani i zakonnicy porwani i wywiezieni bez żadnej formalności. Czytając szczegóły tej grabieży i porwania, myślałbyś że to szło złoczyńcom o rabunek i wymordowanie mieszkających jakiejś odległej posiadłości.“

Otrzymujemy i my z Wilna wiadomość, że Teodor Narbut, historyk, dokonał pięknego życia w 89 roku.

Otrzymujemy treść aktu, dotyczącego pożyczki, jaką chce Moskwa zaciągnąć u siebie w kraju. Ilość wypuścić się mających papierów wynosi 100 milionów rubli. Obligacje po 100 rubli w latach 60 będą się umarzać od 120 do 150 rubli. Nie mamy pod ręką szczegółów uroku, nie możemy więc zrozumieć, jakim sposobem stopa umorzenia może się zmieniać o 30 rubli. Będą zarazem trzy ciągnięcia loteryjne, każde będzie miało za 600,000 rubli losów do wygrania. Loteria i lichwa — niczego nie szkodzą, aby znaleźć nieodzowną sumę.

Ta pożyczka uskuteczniła zostanie przez subskrypcję od 14. do 24. grudnia.

Z Madrytu dochodzą wiadomości, że Hiszpania zastrzegając sobie niepodległość papieża i bezpieczeństwo jego dzisiejszych posiadłości, chce uznać królestwo Włoskie.

Następca tronu belgijskiego przybył do Aleksandrii, zwidzi cieśninę Suez i zabawi pewien czas w Egipcie.

W tych dniach cesarz i cesarzowa powrócą z Compiègne do Paryża. Największą wolność była zostawiona zaproszonym gościom. Rano każdy stosownie do swego życzenia miał śniadanie w przeznaczonym dla siebie pokoju, albo sam, albo z osobami, z którymi się o to poprzednio umówił. Przechadzka i ubiór aż do chwili obiadu były zostawione do woli każdego. Dopiero przy stole i na wieczorach trzeba było zastosować się do form przyjętych. Ale w dzień wolno było gościom nawet do Paryża na chwilę odjechać, z czego pan James Rotschild codziennie korzystał. W ostatnich wieczorach najmiłą zabawą był teatr, przez gości improwi-

zowany. Księżna Metternich podjęła się przewodnictwa. Pomiędzy artystami pięci obojg odznaczali się hrabina Walewska, panie Lagrene, Pourtales, Canrobert, książęta Montmorency i de Mouchy. Cesarzowa ujmowała wszystkich wdziękiem i uprzejmością bez przesady. Ubiór jej szczególniejszą zawsze zwracał uwagę. Na ostatnim wieczorze miała suknię jedwabną szarego koloru, okrytą płaszczkiem aksamitnym koloru amarantowego; dwa rzędy pereł spoczywały na jej szyi i piersiach; na głowie miała koronę z kwiatów, przeplatana liśćmi z diamentów.

Wzorem w Compiegne z szeregów zadowolonych przyjęte zostały takzwane żywe obrazy. Hrabina Pourtales, ks. de Mouchy, margrabia Aguado, margrabina Gallifait zdumieni w nich pięknoscia, postawą i zręcznością. Światło elektryczne przyłożyło się do większego wrażenia. Obrazy były pomysłu słynnego malarza, Gustawa Doret; najwięcej podobaly się: „Sardanapal na płonącym stosie z swymi kobietami.“ „Dusze pokutujące, prowadzone przez Nadzieję“ podług Dantego.

Wiedeń 10. grudnia.

Radzibyście wiedzieć, co się też tutaj dzieje po tych głośno i wysoko wypowiedzianych słowach w adresie. Nie ludejcie się i nie spodziewajcie się niczego, a mniej będzie rozczarowania. Prawda w zasadzie, niekoniecznie znajduje uznanie w zastosowaniu. A jeżeli kiedy, to właśnie w tej chwili tego rodzaju objaw wylaził gdyby sztytło z worka.

Jeszcze brzmiały artykuły i słowa sprawozdawcy adresowego, gdzie wzywa rząd do zwrotu i przyznania się do błędów; jeszcze zapominieć nie możemy wezwania do zwrotu od systemu zaprowadzenia stanu wyjątkowego w Galicji i innych częściach państwa, — a już chwila skruchy i pokuty się zbliża, kiedy piękne słowa teorii przechodzą mają na pole praktyczne. Ci sami mówcy i też sama znakomita większość Izby wita gdyby z rozkoszą sprawę Rogawskiego, na której swoje *peccati* wypowiedzieć będzie mogła. Niepojęcie, jak można mieć tak mało względów dla loży i konsekwencji. Jeszcze wątpliwość Izby nierozstrzygnięta, czyli rząd miał słusne powody do zaprowadzenia stanu obłężenia w Galicji; jeszcze rząd nie złożył wobec Izby żadnego usprawiedliwienia i nie uzyskał od niej tak nazwanego po angielsku *bill of indemnity*, na który to zwyżają w Anglii p. Waser w mowie swej nacisk kładzie, — a już ten sam p. Waser występuje jako sprawozdawca większości wydziału w sprawie Rogawskiego i dowodzi, że w moc wyroku, zapadłego na p. Rogawskiego, tenże odnośnie do §. 17 statutu krajowego, mandatu w Radzie państwa jest pozbawiony. Ten akt Izby, chociaż stanowczo jeszcze wiedzieć nie można jak wypadnie, byłby przesądzeniem na korzyść ministrów, którzy już w rozprawach dotyczących adresu komunikację Izbie zrobiwszy, nie poczuwaliby się bynajmniej do obowiązków, jakie w adresie na nich włożył zamierzono. Być może, iż większość Izby, dotychczas wnioskowi większości wydziału przychylna, da się podzielić i sprowadzić do kompromisu ze zdaniem mniejszości, która nie widząc powodzenia w utrzymaniu mandatu p. Rogawskiego, gotowa proponować mowywane przejście do porządku dziennego i sprawę odroczyć aż do chwili, kiedy rząd złoży usprawiedliwienie i wykaże powody, ujemnie skutki zaprowadzonego stanu obłężenia w Galicji. Taki obrót sprawy byłby lożny i konsekwentny; jednak tylko wtenczas mógł liczyć na powodzenie, gdyby podobny wniosek postawionym był nie przez p. Bergera lub też przez delegację polską, lecz przez kogoś z partii pośredniej. Usiłowania rządu będą wielkie, aby nie dopuścić do takiej tranzakcji, a znajdzie się w Izbie większość, która po walce adresowej zechce się przypodobać i przymilić pp. ministrom przyłożeniem tego rodzaju plastra łagodzącego. Ciekawość jest wielką skutku posiedzenia wtorkowego, tem więcej, iż się spodziewają glosu ze strony delegacji polskiej. Jeżeli nie złe jestem poinformowanym, ma zabierać głos p. Zybkiewicz, co tem łatwiej nastąpić może, jeżeli z ławy ministerjalnej padną zarzuty, których odparcie stałoby się niezbędnym.

Po za sprawą p. Rogawskiego jest jeszcze zakatwienie wniosku rządowego tymczasowego, celem dozwoleńia rozpisania podatków przed uchwałą budżetu na pierwsze półrocze. Wydział proponuje przyjęcie wniosku, jednak nie na pół roku, lecz na trzy miesiące, w nadziei, iż do końca marca budżet będzie już uchwalony.

W komisji podatku od wyrobu wódki mają podobno już zdanie wyrobione, jednak bez pomysłnych rezultatów dla naszego kraju — chcą bowiem wyprawować w miejsce opuszczenia 10%, przez samego p. Mennera proponowanych, jeszcze 5%. Sposób opodatkowania ma jednak zostać ten sam, z obietnicą lepszej kontroli, aby oszustwa się nie działy. Kto zna nasze stosunki gorzelnicze, przyznać musi, iż dla nas ztąd żadnej ulgi spodziewać się nie można, tem więcej, że wobec nierówności ekonomicznych, dla wschodniej części państwa austriackiego a mianowicie dla Węgier i Galicji należałoby oznaczyć pewne premie, jak to było za czasów absolutnych, kiedyśmy 15% mniej płaćli, niżeli bogatsze i bliżej eksportu będące prowincje zachodnie. Jak w tem, tak też i we wszystkich nietylko nas cisnie centralizacja polityczna, ale stórkę więcej i dotkliwiej centralizacja na drodze przemysłu i handlu.

We wtorek lub we środę będzie zapewne ostatnie posiedzenie przed ferjami świątecznymi; około 12. stycznia wydział finansowy się zjedzie, a cała Izba zapewne później, może dopiero w lutym, — rząd bowiem nie rad mieć długo zebranej reprezentacji, która przeszkadza do działania spokojnego, na co też pan minister

stanu pewny nacisk położył, używając wyrazu „geräuschlos“, a co sprawozdawca p. Giskra dowcipnie w odpowiedzi iluminował „geräuschlos zurück.“

Dowiaduje się, iż książę kanonik Kuziemski podał prośbę o nadanie mu dziedzicznego tytułu barona, z dodatkiem, iżby ten tytuł przechodził na synów jego córki, zamężnej Kowalskiej. W razie gdyby się rząd przychylił do tej prośby, najstosowniejszy byłoby, dla uwiecznienia zasług księdza Kuziemskiego dodać mu przydomek: Freiherr von Jubel.

Ziemie polskie.

Zbrojne przeciw Moskwie powstanie stłumione, ale twoga rządu petersburskiego przed narodowością polską, jej działaniem i żywotnością, coraz się wzmacnia i do coraz szaleńszych na zagładę żywiołu polskiego posuwa środków.

Z powtórzonych poniżej w polskim przekładzie dokumentów bije w oczy bezsilność, która w swem szamotaniu mniema słowy „ma być“ po siemu“ móż zmienić odwieczne prawa, które Opatrzność życia narodów zakreśliła.

Nie ulega wedle komitetu zachodniego najmniejszej wątpliwości, że „północno-zachodnie gubernie“, to jest Litwa, unia dobrowolna i historyczna niemal pięciowiekowa złączona z Koroną, są krajem „zupełnie moskiewskim“, a przeciw w swej rozpaczy ucieka się do środków: jak „zupełne zgniecenie polskiego żywiołu“, wciąż jak i ten kraj stanie się „znowu polskim“, drży na każdym kroku przed „polską propagandą“, na wszystkich posady, tak wyższe jak i te, które w czestych z ludem zostają stosunkach, musi przysyłać Moskali z Moskwy, bo ich nie ma na Litwie, musi dopiero „sprowadzać do kraju żywioł moskiewski“, musi tłumić wszelki „pojaw polskiego żywiołu“, za pomocą zakładania kolonii moskiewskich w tym kraju „zupełnie moskiewskim“!

Wspomniane dokumenta brzmią jak następuje:

Do gubernatorów w zachodnich guberniach. W skutek rozkazu Najj. Pana przedłożony był komitetowi zachodniemu memoriał mój, dotyczący się urzędzenia północno-zachodnich prowincyj. Komitet ten, zgadzając się zupełnie na zawarte we wspomnianym memoriale myśli, uznał za rzecz nieulegającą najmniejszej wątpliwości, iż północno-zachodnie gubernie są krajem zupełnie moskiewskim, stanowiącym odwieczną spuściznę państwa moskiewskiego. Dla tego kierując się zasadami ścisłej sprawiedliwości, za nie wzruszoną w administrowaniu tym krajem zasadę postanowił, nie cierpieć tam najmniejszych oznak polskiej propagandy i nie dopuszczać najlżejszej w tym względzie powolności, owszem przeciwnie, najbardziej energicznie przedsięwziąć środki dla zupełnego zgniecenia polskiego żywiołu, obcego tym prowincjom, nieprzyjaznego prawemu rządowi i narodowości moskiewskiej. Zgodnie z projektem moim, komitet w tym celu postanowił: 1) Utrwalić i podnieść narodowość moskiewską za pomocą rozwiązania kwestji włościańskiej i rozszerzenia między ludem oświaty w duchu prawosławia i narodowości moskiewskiej tak, aby najmniejszej nie pozostawało obawy, iż kraj ten kiedykolwiek może stać się polskim. 2) Ulepszyć byt duchowieństwa grecko-moskiewskiego i zrobić je zupełnie niezależnym od większych właścicieli ziemskich, dla tego, aby to duchowieństwo łącznie z powierzoną mu ludem mogło skutecznie walczyć z polską propagandą, która przez pewien czas jeszcze nie przestanie zapewne starać się wpłynąć w kraju rozszerzać. 3) Odjąć rzymsko-katolickiemu duchowieństwu wszelką możność opierania się rozporządzeniom rządowym, a to odczywszy je najściślej nadzorem i karząc surowo wszelkie naruszania legalnego rzeczy porządku, a nadewszystko wszelką manifestację w duchu polskiej propagandy. 4) Wszystkie wyższe w kraju posady, a także te, na których urzędnicy zostają w czestych z ludem stosunkach obsadzić osobami, przysłanymi z moskiewskich gubernij. 5) Wprowadzić do kraju moskiewski żywioł, za pomocą kolonizacji i sprzedawania majątków Moskalom wszelkich stanów.

Na prot kole komitetu Najj. Pan dnia 27. maja br. własnoręcznie raczył napisać: „spełnić.“ Komunikując Waszej Ekscelencji sekretnie i poufnie tę monarszą wolę, dla osobistej tylko wiadomości Waszej i dla kierowania się nią w zarządzie powierzony Wam gubernii, upraszam Wasza Ekscelencję, abyście niezależnie od przesłanych już Wam w tym względzie i przesłać się jeszcze mających rozporządzeń i instrukcji, najusiłniej zwrócili uwagę na to, aby stłumić wszędzie nietylko wszelką polską propagandę, ale nawet wszelki pojaw polskiego żywiołu; w ważniejszych zaś wypadkach, wymagających nowych jeszcze ze strony rządu przepisów, niezwłocznie do mnie odwoływać się macie.

Wilno 7. lipca 1864 r. podp.: generał piechoty Murawiew, radzca kancelarji Tumanow.

Gubernator mohilewski do głównego naczelnika kraju, generał piechoty Murawiewa (sekretnie). Odezwą z dnia 7go lipca nr. 71 Wasza Ekscelencja raczyła mnie uwiadomić, jakie środki rząd uznał za niezbędne dla rozkrzewiania narodowości moskiewskiej i prawosławia w północno-zachodnich guberniach. W liczbie tych środków znalazło miejsce i osiedlanie w tym kraju włościan w moskiewskich gubernij.

Znajdując, iż w siennickim powiecie, graniczącym z mińską gubernią, a zanieślalym prawie wyłącznie przez byłych unitów, wpływ polski daleko okazał się silniejszym niż w innych stronach, uważam rzecz pożyteczną, ko-

lonizację włościan moskiewskich albo odstąpienie żołnierzom rozpocząć w tamtym powiecie od następujących miejscowości: Stolpce, Koltki i Krupki. Stolpki są własnością Tonkowiczów, z których jeden za polityczne przestępstwo zesłany został; mogą więc być skonfiskowane. Koltki, należące do pani Szemaliewiczowej, będą sprzedane przez licytację za ciężący na nich dług bankowy; miasteczko Krupki, chociaż nie podlega ani konfiskacie ani sprzedaży przez licytację, ale za to, jako leżące na głównym trakcie z Mińska, jest miejscem najdogodniejszym dla założenia moskiewskiej kolonii.

Przedkładając Waszej Ekscelencji ten projekt, mam honor dodać, iż w razie gdyby uzyskał aprobatę, pospieszyłbym przesłać bardziej szczegółowe w tym względzie opracowanie. 18/30 września 1864. Mohilew.

Nr. 609. (podp.) Mohilewski cywilny gubernator Beklemiszew.

Do mohilewskiego cywilnego gubernatora. (Sekretnie). Mam zaszczyt uwiadomić Wasza Ekscelencję, iż główny naczelnik kraju podzielać w zupełności zamiar pański założenia kolonii moskiewskiej w części siennickiego powiatu, graniczącej z mińską gubernią, upraszam o przysłanie mu szczegółowego w tym względzie opracowania.

8. (20) października 1864 r. Wilno. (Podp.) Pomoćnik generał gubernatora, orszaku J. c. Mości generał-major Potapow.

Do pana ministra dóbr państwa. Minister spraw wewnętrznych zakomunikował mi zaświadczoną przez Najjaśniejszego Pana postanowienie, zapadłe na wspólnym posiedzeniu komitetu zachodniego, departamentu praw państwa i naczelnika II. wydziału kancelarji cesarskiej, a dotyczące się przedszego ukończenia spraw osób, wywodzących się od dawnej szlachty polskiej. Rządzący senat d. 25. września r. b. opublikował już to rozporządzenie monarsze.

Na wspomnianem posiedzeniu postanowiono poruczyć generał gubernatorom zachodnich gubernij porozumienie się z ministrami co się tyczy środków, jakiego przedsięwzięć należało dla zapewnienia stałej osiadłości, albo też osiedlenia na gruntach rządowych tych z pomiędzy byłej polskiej szlachty, którzy obecnie żadnej własności ziemskiej nie posiadają.

Mam honor uwiadomić pana ministra, iż według mnie, projekt osiedlenia wspomnianej szlachty na gruntach rządowych, nietylko żadnej rządowi nie przyniesie korzyści, ale przeciwnie stanie się dla niego prawdziwą szkoda: gdyż szlachta polska odznacza się próżniactwem, rozwiązaniem życia i nieczem nieuhamowaną gwałtownością charakteru; marzy ciągle o odzyskaniu straconych przywilejów szlacheckich i dla tego pełną jest nienawiści dla rządu i w sztych, co moskiewskie, czynny zawsze brała udział we wszystkich rewolucyjnych ruchach w kraju, zwłaszcza też podczas ostatniego powstania, w którym oddziały buntowników prawie wyłącznie były złożone ze szlachty. Osiedlona pomiędzy rządowymi włościanami, szlachta i teraz wpływ swój szkodliwy na nich by wywarła, szereg między nimi niechęć do rządu.

Dla tych wszystkich powodów w zeszłym jeszcze roku wydałem rozkaz sporządzenia ksiąg popisowych wszystkich osób, mianujących się szlachtą albo wywodzących się od szlachty, z wykazaniem, czy mają lub nie jaką posiadłość ziemską, i nad wszystkimi, nieposiadającymi takiej i niewpisanymi do gmin, kazałem urządzić najściślej dozór i donosić o nich szczegółowo naczelnikom wojennym. Teraz zaś z mojej strony za najszkodliwsze uważam dawać tej szlachcie środki osiedlenia się w kraju, albo osiedlać ją na gruntach rządowych, tem bardziej, że gruntów takich niedostępnych bardzo mało w tutejszych guberniach, i że te powinny być oddawane nie polskiej szlachcie, ale czysto moskiewskim kolonistom, którzyby mogli zapewnić pomyślność tego kraju. Dla tego uważam za rzecz, bardzo pożyteczną, a nawet niezbędną i konieczną potrzebną, całą tę szlachtę polską wysłać do odległych sybirskich gubernij i tam ją na gruntach rządowych osiedlać. Rząd nasz już nieraz miał ten zamiar po 1831 roku — przeprowadzenie go zaś dzisiaj do skutku przyczyniłoby się bardzo do stałego i na zawsze uspokojenia kraju. Należałoby według mnie oznaczyć stałą liczbę rodzin, co roku tak przesiedlać się mających, stósownie do ilości ziemi, jaka na ten cel przygotowana będzie, i obmyślić finansowe środki do tego potrzebne.

Wyłożywszy Waszej Ekscelencji mój pogląd na rzecz, bardzo ważną w swoich następstwach dla poruczonego mnie przez monarchę kraju, mam zaszczyt upraszać o zakomunikowanie mi rozporządzenia, jakie pan minister w skutek tego zrobić zechce.

8/20. października 1864 r. Wilno. Podp.: generał piechoty Murawiew; radzca kancelarji Tumanow. Nr. 14.210.

Raport komisji specjalnej, utworzonej w Warszawie z rozkazu najjaśniejszego do kwestji klasztorów w królestwie Polskiem.

Taki jest napis aktu, na podstawie którego car wydał ukaz z dnia 8. listopada b. r. Skład tej komisji i jej instrukcja już nam wiadome. Brak miejsca nie pozwolił nam dotychczas podać raportu; dopełniamy tego teraz z opuszczeniem wstępu ogólnikowego, a poczynając od bezpośrednich zarzutów, duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu w Kongresówce uczynionych (obacz naszą korespondencję z Warszawy w ostatnim Dodatku podaną.)

Demonstracje, śpiewy rewolucyjne i t. d.

Pierwsza znaczniejsza demonstracja miała miejsce 11. czerwca 1860, z okoliczności pogrze-

bu wdowy po jenerale byłych wojsk polskich, Sowińskim, poległym w wojnie z 1831 r. Jeden z zakonników ze zgromadzenia reformatów odznaczył się nadzwyczajną gwałtownością swej mowy.

Niezwłocznie potem kazania, zachęcające do rękoczyn, dały się słyszeć z ambon kościołnych, najpierw w Warszawie, a następnie w całym Królestwie.

17. (29.) listopada 1860, w rocznicę rewolucji z 1830, w kościele klasztoru karmelitów w Warszawie, na Lesznie, w skutek jednego z podobnych kazañ, mianego przez księdza, zaintonowano po raz pierwszy śpiew rewolucyjny „Jeszcze Polska nie zginęła.“

Sprowadzono publicznie po kościołach zbiory drukowane pieśni rewolucyjnych, oraz portrety rozmaitych koryfeuszów powstania, między innemi portret szweca Kilińskiego, tego samego, który odegrał krwawą rolę podczas rzezi Moskali, zostających w Warszawie pod rozkazami Igelströma.

Jednocześnie prawie tak w stolicy jak i w wielu innych miastach, zakonnicy popostawiali przed klasztorami figury Matki Boskiej i rozmaitych świętych, otaczając takowe lampami i świecami zapalonymi, i wzywając tłum bezczynny do śpiewania hymnów politycznych, które do owego czasu słyszane były jedynie we wnętrzu kościołach.

Za pomocą takich to pobudzań sztucznych, którym masy ulegały systematycznie w kościołach, kazania wywoływały sceny, nieraz godne pożalowania, a niekiedy nawet odrażające: tak na przykład u wejścia do kościoła św. Krzyża, w okolicach Radomia, po kazaniu, mianem przez zakonnika od bernardynów, Kazimierza, jednego z głównych sprawców tego rodzaju zgromadzeń religijnych, tłum rzucił się na mężczyznę i kobietę, podejrzanych nie wiedzieć o co, pobili ich, chciai poobećać im uszy i powieści, co zostaloby niewątpliwie dokonaniem, gdyby nie wdanie się siły zbrojnej, która przybyła wezas, ażeby ich ocalić.

Z rokiem 1861 rozpoczął się długi szereg procesyj religijnych, mających widocznie charakter demonstracji politycznych.

W styczniu 1861 rozpuszczono wieść, że 13. (25) lutego, jako w rocznicę bitwy pod Grochowem, obchodzone będzie na samem pobożewisku, w okolicach Warszawy, nabożeństwo żałobne za spokój dusz Polaków, którzy tam poległ; cała ludność miejska wezwana została do wzięcia udziału w tej uroczystości. Lecz wieść ta wolna uciechła, gdyż uwaga powszechna zwrócona była na zgromadzenie Towarzystwa rolniczego, które miało odbyć się 11. (23) lutego.

W dniu odbycia tego posiedzenia rozdano po kościołach klasztornych (w Warszawie jest tylko 6 kościołów parafialnych, podczas gdy liczba kościołach klasztornych wynosi 18), a następnie nawet na ulicach, plakaty, wzywające lud do gromadzenia się, ale nie na polu bitwy pod Grochowem, lecz w rynku Starego Miasta. Tłum miał postępować za procesją i udać się przed pałac namiestnikowski, gdzie obradowało Towarzystwo rolnicze, przyczem droga wiodła po przed Zamek królewski. O godzinie 5 i pół wieczorem ludność miejska poczęła gromadzić się w rynku Starego Miasta. Około godziny 7-ej wyszła z kościoła paulińskiego na spłutkanie tłum, z krzyżem i chorągiewami na czele, procesja, z którą postępowali studenci i rzemieślnicy, niosąc zapalone pochodnie i proporce z orłami polskimi.

Procesja ta, która była już w ruchu, została z trudnością przez policję rozprószona.

O jeden dzień później, mianowicie 15-go (27-go) lutego, inna procesja wyszła z klasztoru karmelitów przy ulicy Leszno, w zamiarze przejścia z wielką okazałością przez całe Krakowskie-Przedmieście, aż do Trzech Krzyżów na nowym Świecie, i zabrania z sobą z pałacu namiestnikowskiego Towarzystwa rolniczego po ukończeniu jego posiedzenia.

Po odprawieniu w kościele klasztornym nabożeństwa żałobnego za spokój dusz ofiar, jakoby poległych w dniu 13. (25.) lutego, procesja ta, z którą postępował ogromny tłum, wyruszyła przez ulicę Długą, w kierunku do Zamku, i przechodząc koło klasztoru Paulinów, zład przylgający się do niej zakonnicy, udala się dalej na Krakowskie Przedmieście; za duchowieństwem postępowały indywidua, niosące portret szweca Kilińskiego. Po przybyciu przed klasztor bernardynów, procesja zatrzymała się; przez drzwi kościoła weszli zakonnicy tego klasztoru, za którymi niesiono trumnę jakiegoś nieznanego, nad którą odprawiano wówczas nabożeństwo żałobne. Wówczas ktoś rzucił z dzwonnicy bernardynskiej kamień, który trafił w kozaków, stojących w pobliżu, i ranił jednego z nich. Zaczęto potem rzucać całą elmarę kamieni, kilku żołnierzom zostało rannym i z tąd wynikło zamieszanie.

Agitatorowie, korzystając z rozruchu, wywołanego przez nich samych, poczęli przedkładać ludowi, że wojska, które gromadziły się w skutek apelu, uderzyły na księży, że polamały krzyż, niesiony na czele procesji, i że trumna, która się tam znajdowała, obciążyła zwłoki osoby, zabitej w dniu 13. (25.) lutego w obronie sprawy narodowej. Lud, przywiedziony w ten sposób do pewnego rodzaju sztucznej rozpaczy, rzucił się na wojska, tak iż dla obrony należało użyć siły zbrojnej. Pięć osób zostało zabitych. Niezwłocznie potem jakby na dany sygnał, ze wszystkich klasztorów i ze wszystkich kościołach Warszawy powychozili księża i zakonnicy, niosąc krzyże i chorągwie, i przebiegli główne ulice miasta, śpiewając pieśni; tak jawny udział duchowieństwa w ruchu przyczynił się jedynie do spotęgowania agitacji i wzburzenia ludności.

W sześć tygodni potem, 26. marca (8. kwietnia), inna procesja, prowadzona przez kapcy-

Styryjski sok ziołowydla cierpiących na piersi
flaszka po 80 cent.**ENGELHOFERA**Esencja muskułowa i nerwowa
flaszka po 1 złr. w. a.**Dr. Krombholca**Likiery żółdkowe 5-12
flaszka po 50 cent. w. a.**Dr. BRUNNA**Stomaton (Woda do ust)
flaszka po 80 cent.

są zawsze niezawodnie i w najlepszej jako-

ści do nabycia na składzie

we Lwowie w handlu **KAROLA SCHUBUTHA**, apteka Adolfa Berlinera, Zygmunta

Ruckera, w Białej u Krausa, w Bielsku

u Fritschego, w Bochni u P. Niedzielskiego,

w Czerniowcach u J. Zachariasiewicza,

w Jarosławiu u J. Bajana, w Kolomyi

u T. Zachariasiewicza, w Krakowie u Her-

manna, w Rzeszowie u Scapiera, w Tar-

nopolu u Schlicki, w Tarnopolu u J. Jaha-

na, w Wilelicze u T. Charskiego, w Za-

leszczkach u J. Kodrebskiego.

Porter krajowy z bro-
waru na Pohulancewiadro 10. litr., z beczką 12. litr.
50 cent., butelka 17. cent., z butelką
24. cent., w handlu Jana Kleina
nr. 235 w rynku. 1045 4-6**TRUMNY KRUSZCOWE**ozdobniejsze i trwalsze jak drewniane, od
40 złr. dla dorosłych, a dla dzieci od 6 złr.
a. w. i wyżej, są zawsze w wielkim wyborze
do nabycia w jednym tu 905 (13-20)**Skład główny**

u Opuchlika i Nitscha

we Lwowie naprzeciw katedry.

Tylko 7 złr. w. a.

kosztuje cały oryginalny los na cią-

gnięcie dnia 15. grudnia r. b. wielkiego

Losowania pieniężnego

zarezerwowane przez rząd państwa

Brzeszwickiego, a które na nowo

znaczenie zostało polepszone.

Losowanie to zawiera w ogóle

17.500 wygranych po markach 250.000.

150.000, 100.000, 50.000, 2 po

25.000, 2 po 20.000, 2 po 15.000,

2 po 12.500, 2 po 10.000, 1 po

7.500, 5 po 5.000, 7 po 3.750, 85

po 2.500, 105 po 1.000, 130 po 500

i t. d.

1/ losu kosztuje 2 złr. w. a.

Szczegółne zachwalanie naszej kole-

ktury szczęścia byłoby zbytecznem,

gdyż w tejże przypadły w ostatnim

czasie największe główne wygrane po

markach 100.000, 50.000, 30.000 i

t. d., 100.000 marków ostatnim razem

31. lipca br.

Nasza dewiza szczęścia jest znana

ogólnie:

„Teraz kwitnie szczęście u Wein-

berga.“ 6-6

Zamówienia zamieszczone w przy-
ciężeniu gotówką skutecznym punk-

tualnie i sekretarce i przesyłamy listy

ciężnienia jakoteż wygrane pieniądze

zaraz po ciążeniu.

L. S. Weinberg et Comp.

Banquier in Hamburg.

Dr. Pattisona**Wata na gościec,**

środek leczący i zapobiegający

przeciw wszelkim

rodzajom reumatyzmu

przeciw bólowi twarzy, piersi, szyi i zę-

bów, bólowi pleców i bioder, przeciw

gościem w głowie, rękach i nogach,

przeciw rwaniu w członkach i t. p.

Całe pakiety po 1 złr., połowki

50 centów wraz z przeziębieniem i

zawładnięciem. Za opakowanie 20 cent.

Główny skład we Lwowie w apte-

kach **ZYGmunTA RUCKERA** i **Piotra****Mikolasza**. 941 5-9**Świadectwo.**

Podpisany cierpiam przez siedm lat nie-

wypowiedziane bole w lewym udzie, które

na końcu na wszystkie części ciała się

rozszerzyły. Gdy wszystkie dotąd prze-

nie używane środki nie pomagały, zwró-

ciłem moją uwagę na Wate Dr. Pattisona,

przez pisma publiczne tak zachwalaną. Nie

myślałem nawet, aby tej Waty skutki tak

prędko się objawiły, i li tylko aby doświad-

czyć jej zalet, sprawdziłem jeden pakietek

i przyłożyłem przed spaniem na ciępięcie

całości. Następnego dnia wstałem, utapiły

całkiem bole, czułem się czułem i w prawej

nogi, w prawem ramieniu, wręce i w psłów.

Wnet przyłożyłem Wate na części najwięcej

dolegającej, a bole po kilkunastu godzinach

zaczęły ustępować, jako dobroczynny

środek domowy. Mam ją u siebie zawsze na

wszelki wypadek.

Rindorf bei Neustadt a. d. Saale 8go

marca 1862. Chr. Weigand,

nauczyciel.

Od niejakiego czasu czułem nieznosne

bole w szyi, tak dalece iż ledwie płynny

połykać mogłem, obowiązałem tedy szyję na

wicezór Watą, a nazajutrz uwolnili się zup-

nie od bólow.

Rapperswil 17. marca 1863.

942 (5-8) H. Oehninger.

We wszystkich krajach c. k. austria-

chich słynnie znane

REUMATYZMOWE PŁOTNO

angielskie patentowe

przeciw wszelkim

reumatycznym ciępieniom

mianowicie jako zachowawczy środek prze-

ciw podagrze, różny, spuchnięciu członków i

kolkom, zarazem przeciw każdej słabości

reumatycznej, jako to: kuczności, bólowi

głowy, bólowi twarzy, szumieniu uszu,

bólowi piersi, pleców i krzyżu, z najpe-

wniejszym skutkiem poleca się.

W pakietach z opisaniem, po 1 złr.

5 c w. a. — Dubeltowe na zastawie słab-

ości po 2 złr. 10 c w. a. 1113 4-4

Jak również słynny paryżski

UNIwersalny PLASTER

przeciw wszelkim ranom, przecięciu człon-

ków i odciśkom.

Jeden stołek z opisem używa kosztuje

35 centów we Lwowie u p. **ZYGmunTA****RUCKERA**, apt. pod „Srebrnym Orłem.“1101 **PATE et SIROP 4-12****de NAFE de DELANGRENIER**

Są to ciasteczki z owocami, pochodzące z

Arabii. Profesorowie medycznego fakultetu

w Paryżu, jak również 50ciu lekarzy szpitali

paryżskich mieli sposobność uznania w prak-

tyce skuteczniejszego ich działania od wszel-

kich innych środków, używanych przeciw

katarom, zapaleniu gardła, grypie, ko-

klusom i rozdrażnieniu w piersiach.

Cena SYROPU 1 złr. 80 c., z opakowa-

niem 2 złr.; cena PATE 65 c., z opak.

75 c.

RACAHOUT z ARABII.

Jedyny wzmacniający pokarm, potwierdzony

przez francuską akademię medyczną.

Leczy słabość żołądka i kłuszek, przy-

spiesza powrót do zdrowia po słabo-

ściach, wzmacnia dzieci wadliwej i deli-

katnej komplekacji, a przez swe własności

wzmacniające zabezpiecza od tyfusu i od

chorób epidemicznych.

Przedziwy **RACAHOUT. SIROP i****CUKIERKI Delangrenier** sprzedają się

w Paryżu przy ulicy Richelieu nr. 26, we

Lwowie w aptece p. **RUCKERA**.

Cena 2 złr., z opakowaniem 2 złr. 20 cent.

WETERYNARJA

homeopatyczna.

jako do potrzeb gospodarskiego ogółu

zastosowana książka, w której każdy posia-

dacz bydła, koni i t. d. znajdzie wyszcze-

gólnie słabości i odpowiednio na każdą

przypadłość środki zradzące, czyli sposób le-

czenia, który przyswoiwszy sobie każdy

zwolennik homeopatji, stać się może i leka-

rzem, wszystkich bez wyjątku swych zwie-

rzat, jako to: bydła, koni i t. d. — z do-

drobni czyli ptaactwa domowego. 1116 2-6

jest do nabycia w księgarniach Wiltla i

Milikowskiego, jako też w aptece Piotra Mi-

kolasza we Lwowie, gdzie także sprzedają

się i potrzebne do użycia teże książki mniej-

sze lub większe apteczki w płynach, a mo-

żna sobie zamówić i taką, która zawierać

w sobie będzie wszystkie lektury i tinktury,

jakie we wszystkich przypadkach są za-

leczane w wspomnianej książce. Zwracamy

przy tej sposobności uwagę szan. gospodar-

zy i właścicieli zwierząt domowych, że wy-

mieniona tutaj Weterynaryja homeopatyczna

wychodzi już w drugim wydaniu, a różni

się od znanego już Weterynarij homeop. Mar-

celego Dłużniewskiego, jako Weterynarij

pierwszego wydania, tem, że zawiera w so-

bie wiele nowych, i każdą przypadłość do-

kładnie objaśniających szczegółów, niż to

było rzeczą możliwą w wydaniu pierwszym,

ileż w przeciągu lat kilka pomnożyły się i

zdoła, z których można było czerpać bliższe

wyjaśnienia. Toż istnienie zapewnić może-

my, że wspomniana Weterynaryja w wyda-

niu II, jako dzieło polskie zastąpić może nie

tylko każdą w tym rodzaju znaną nam książ-

kę niemiecką, ale zgola i przewyższa każdą

z nich z osobna, gdyż mieści ona w sobie

nie tylko to, co we wszystkich racem książ-

kach niemieckich się znajduje, ale i to, cze-

go w nich nie ma, a czem są rezultaty prak-

tyki w tym zawodzie, i k-e w ciągu ośmiu

lat kilku osiągnęło u nas w kraju

przez krajowców naszych. Także i cena tej

książki polskiej, wraz z ryciną do 20tu arku-

szy przynajmniej dłużej wynoszącej, nie jest

bynajmniej wyższą od ceny książek niemie-

ckich, których przecież rozchodzi się przy-

najmniej 10 razy więcej w jednym roku.

Niż książki polskich w pięciu latach —

że taki stan rzeczy nie wróży dobrze na przy-

szłość, jest rzeczą pewną, że to inna kwestja!

Drożdże prasowane!

Pan Antoni Horn ma w swoim handlu korzennym pod l. 55 m. we Lwowie, skład

drożdży prasowanych naszego wyrobu codziennie świeżych.

Pod względem jakości, przewyższają drożdże te wszystkie inne wyroby tego rodzaju.

Kupującym w większej ilości, znajdując się w położeniu powyżej wymienionym handel

drożdże nasze po najniższej cenie sprzedawać.

1179 2-3

C. k. austriacka uprzywilejowana fabryka drożdży prasowanych w Klein Schweichat.

Do przywrócenia piękności i młodości słynny w

całym świecie płyn

Eau de Lis de Lohse, mleko liliowe

Precz z piegami, żółtymi plamami i zmarszczkami! Przez królewsko-pruską lekarską władzę

rządową zbadany, przez wszystkich lekarzy i lekarskie wydziały, tudzież ze strony dam

i mężczyzn, jako jedyny i niezawodny środek piękności, wypróbowany i uznany — powra-

ca każdej skórze jej młodocianą świeżość, miękkość i gładkość, ocaladza, orzeźwia, upi-

eknia i odmładnia skórę, gubi wszelkie nieczystości skóry, jako to: piegi, ukaszlenia owadów,

liszaja, żółte plamy, opienienia od słońca, dzioby po ospie pozostałe, zmarszczki na twarzy

wątrobne, czerwone, pęczenie skóry, pod zaręczeniem i spiesznie.

Wielka flaszka oryginalna kosztuje 3 złr. w. a.

O połowę mniejsza 1 „ 50 c. w. a.

Główny skład u p. **Bouffacego Stillera** we Lwowie, tudzież u pp. **P. Mikola-****sza, Z. Rakera i F. Ehrlicha**. Na prowincji utrzymują:Pp. **E. Mörl** w Brzeżanach, **J. Kodrebski i Kerel** w Buczaczu, **E. Schall** wCzerniowcach, **Gajdeczka** w Przemyślu, **Majewski** w Stanisławowie, **A. Mura-****wet** w Tarnopolu, **E. Kodrebski** w Zaleszczykach, **Reiss** w Bochni, **Schaiter** i**Spółka** w Rzeszowie, **J. Jahn** w Tarnowie i w Krakowie, **Batsch** w Stryju,**J. Riedl** w Samborze, **bracia Juskiewicz** w Jarosławiu. 1138 (3-12)

Wydawczy w roku 1862 „Galerję królów polskich“, w roku 1863 zaś „Galerję hetma-

nów polskich i litewskich“, które to oba obrazy tak podobieństwem postaci, jako też i gu-

stwowym wykonaniem są dziś ozdoba każdego polskiego domu, przystąpiłem do wydania

nowej pamiętki naszej przeszłości, tą są jest:

„Poczet świętych i błogosławionych Pańskich

pochodzenia słowiańskiego.“

Obraz ten wielkich rozmiarów, rysowany w formie podłużnej, a wykonany przez o-

bezanego dokładnie z historią naszą artystę, stanowiąc podobnie jak dwa pierwsze

ozdoby domów katolickich, a szczególnie szkółek i świątyni Pańskich; nie wątpię przeto

że znajdzie on także sam rozpowszechnienie, jak poprzednio dwie publikacje, na czemu

przyszła i przysięga cena; obraz ten bowiem wysokości przeszło łokieć na najczystszy

papierze reg.owym, w drodze przedpłaty kosztuje tylko 2 złr. Po wykończeniu onego, co

nastąpi już w przyszłym miesiącu, wejdzie w życie cena sklepowa 3 złr.

Opisanie obrazu: U wierzchu wznosi się w obłokach Bogarodzica **Marja** w błagalnej

postaci, poniżej uszupowani są święci i błogosławieni w liczbie 60: „Cyryli i Metodyj pierw-

si apostołowie słowian“, **Wojciech**, **Stanisław**, **Szczepanowski**, **Stanisław Kostka**, **Salo-****ma** królowa halicka, **Jarek**, **Kazimierz**, **Jan Kanty**, **Jadwiga**, **Kunegunda**, **Wincenty** **Kadu-****beck**, **Benedykt**, **Bonifacy** biskup rusk, **Szymon** z Lipnicy, **Jan Grot**, **Czesław**, **Weronika**, **Jan**z Dukli, **Teofil** z Bonar, **Andrzej** **Zurawek**, **Andrzej** **Bobla**, **Jan** **Prandota**, **Józef** **Kun-****iewicz**, **Stanisław** **Kazimierz**, **Bronisław**, **Mikołaj** **Gissa**, **Michał** **Gedrojo**, **Klemens** z **Ru-****szczy**, **Helena** **(Ogi)**, **Ludwina** z **Kent**, **Ladysław** z **Gielnowa**, **Rafał** z **Proszowic**, **Gasztołd**, **Grzy-****miława**, **Konstancja**, **Herman**, **Jakób** **Strzemie**, **Florian**, **Dorota**, **Świętosław**, **Roman**i **Borys** książęta ruscy, **Aleksy** metropolita, **Werner**, **Iwo**, **Świętosław**, **Arzelm**, **Bruno**, **Piotr****Krompa**, **Dawid** **(Heb)**, **Nankier**, **Majnard**, **Gaudencjus**, **Rafał** **Chyliński**, **Jan** **Debiński**, **Juta**

SKARB Trzciniński

zakupuje 1.000 korec jęczmienia z odstawą do Dębicy. — Oferty raczą być nadane do Zarządu ekonomicznego w Trzcince, poczta Jasło. 1181 3—3

10 par prosiąt angielskich

trzechmiesięcznych, czystej, wielkiej rasy Yorkshire, są na sprzedaż w Boraszowie po 25 zł. para.

Zamówienia i przesyłki pieniężne przyjmuje Zarząd ekonomiczny, poczta Boraszów, obw. Czortków. 1196 2—3

Tylko 3 1/2 złr. w. a.

kosztuje u podpisanego 1/2 oryginalnego losu (nie promesa) na odbyć się mające ciągnięcie d. 15. grudnia r. b.

wielkiego brunszwickiego państwowego losowania

w sumie ogólnej 2 miliony 651.230 mark.

podzielone na 17.500 wygranych. Największe wygrane: Mark. 250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 2 po 25.000, 2 po 20.000, 2 po 15.000, 2 po 125.000, 2 po 10.000, 7.500, 5 po 5.000, 7 po 3.750, 85 po 2.500, 5 po 1.250, 105 po 1.000, i wiele innych po 750, 500, 250, 100 i t. d.

Cały los kosztuje 7 złr., 1/2 losu 1 złr. 75 cent. w. a.

Zagraniczne zlecenia gotówką opatrzone skutecznym w najdogodniejszą stronę rychło i pod sekretem. Pieniężne wygrane jakoteż listy ciągnięcia rozśłać zaraz po ciągnięciu. Udać się wprost pod adresem

Alfred S. Geiger
Bank und Wechselgeschäft
in Frankfurt am M.
1183 4—5

Wyrzedaż.

Podpisani przyjąwszy jako zapłatę

SKŁAD FORTEPIANÓW
byłego kupca p. S. M. ROSENSTEINA, mają zaszczytawiadomić Szanowną Publiczność, że fortepiany te, pochodzące od najcelniejszych fabrykantów wiedeńskich, wyprzedawać będą bez wszelkiego zysku

po cenach fabrycznych, zaczęm licznego uczęszczania Szanownej Publiczności się spodziewają. Skład ten znajduje się w kamienicy narożnej przy ulicy Frenelowskiej i Syxtuskiej pod l. 116 1/2. Lwów 5. grudnia.

1190 2—3 Kosel i Thom.

REALNOŚĆ

w miasteczku Toustem, w cyrku-le Tarnopolskim, składająca się z pola morgów 82 ornego, ogrodu fruktowego, warzywnego objętości kilku morgów, przytem dom mieszkalny murowany; budynki gospodarcze wszystkie w dobrym stanie — jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższe wiadomości zasiągnąć można we Lwowie pod l. 51 miasto na II. piętrze, lub w miejscu u właściciela. 1207 1—3

KOLDRY

watowane wyborową wełną.

J. DREXLER

utrzymujący swój naprzeciw katedralnego kościoła,

ma zaszczyt oznajmić Szanownej Publiczności, że sporządza teraz koldry watowane wyborową, niemieszaną wełną, która są przedniejsza i korzystniejsza od koldr watowanych hawelą, gdyż są daleko cieplejsze, miększe, elastyczniejsze i lekze. Cena ich jest bardzo umiarkowana. 1153 3—3

L. 25.910. Obwieszczenie.

Magistrat kr. stołecznego miast Lwowa do powszechnej podaje wiadomości, że w celu wydzierżawienia kantyny w miejskiej realności l. 322 1/2, na czas od 8 stycznia do 31. grudnia 1865 r. licytacja d. 19. grudnia 1864 w III. biurze Magistratu przez pisemne oferty, które do 12 godziny w południe przyjmowane a potem otwierane będą, przeprowadzoną będzie.

Kwota wywołania ustania się na 500 zł., a to 80 zł. za lokalność a 420 zł. za wyszynk trunków propinacyjnych; 20% wadium zaś na 100 zł. w. a. 1173 3—3

Lwów dnia 29 listopada 1864.



JAN RISCHER

majster obuwni damskiego, zawiadamia Szanowną Publiczność, iż przeniósł swój skład i pracownię obuwni damskiego z pod l. 24 miasto, ulica Kapitulna, do kamienicy p. Chylińskiego pod l. 299 m., przy placu Ferdynanda obok kawiarni p. J. Müllera.

Dziękując Szanownej Publiczności za dotychczasowe zaufanie, starać się będzie i nadal swem rzetelnym postępowaniem i doborem najlepszych materiałów krajowych i zagranicznych, jakoteż wszelkie zamówienia w jak najkrótszym czasie i po najmienniejszej cenie wykonywać. 1180 — 3

Stróny baranie

na skrzypce, wiolonczele, 1182 2—3

które podług zaświadczenia p. J. Hellmesbergera, c. k. mistrza koncertów, c. k. wice-dyrektora nadwornej kapeli muzycznej i t. d., co do swej trwałości, jako też czystości i jakości tonu, włoskie stróny znacznie przewyższają. W ogólności wszelkiego gatunku stróny na instrumenta smyczkowe, kompletne stróny do aif z pedałami i do gitar, jak nie mniej stróny baranie wszelkiego rodzaju do celów przemysłowych i chirurgicznych, utrzymamie podpisany nie tylko w swojej fabryce, lecz oraz i w składzie pod firmą: „zum König David“ w Wiedniu, Stadt Tiefer Graben, trzeci dom obok Zakładu kredytowego na prawo, pod l. 10.

Leopold Schutz.

Właściciel domu i fabrykant strón baranich w Wiedniu, Mariahilf, Bruckengasse Nr. 14.

PŁOCIENNY I BŁAWATNY HANDEL

Poleca swój obficie zaopatrzony handel towarów bławatnych i płócien, niemniej zwraca uwagę na jedyny skład komisowy

Płócien i bielizny stołowej z fabryki F. i A. Heineów.

które to zewsząd za najlepsze uznano, po cenach stałych i bławatnych, jakoteż wszelkie do tego handlu należące towary, po znanych niskich cenach poleca.

1203 1—6

Dnia 21. grudnia r. b.

nastąpi ciągnięcie 2. klasy nowego pieniężnego losowania.

To losowanie zawiera 28.000 losów z 14.000 wygranami, między temi główne wygrane złr. 200.000, 150.000, 120.000, 100.000, 50.000, 30.000, 25.000, 2 po 20.000, 2 po 15.000, 12.000, 2 po 10.000, 6.000, 2 po 5.000, 5 po 4.000, 5 po 3.000, 14 po 2.000, i 117 po 1.000 lt. d.

Los udziałowy (oryginalny) kosztuje 5 złr. a. w. Korespondencje przyjmują się w językach krajowych. Uprasz się wprost udać pod adresem Jakob Lindheimer junior Staats-Effektenhandlung in Frankfurt am Main. 1178 (3—4)

ODEZWA.

Celem wykończenia dzieła historyczno-topograficzno-statystyczno-hippologicznego pod nazwą „DIE GESTUTTE OESTERREICH“ jesteśmy proszeni od autora, znakomitego piora w tym zawodzie, by dostarczył mu potrzebnych do jego pracy materiałów, odnoszących się do najdogodniejszej pamięci chowania koni u nas w kraju.

Nie można zapomnieć ważności tego dzieła, obiecującego odsłonić nam obraz wydanej ilości i jakości stadnin, znajdujących się w państwie austriackim, które właściwością składu swego, podają prostą sposobność poznania wszelkiego systemu hodowania onych, a nawet treściwą ewidencję dla interesowanych, już dla tego dogodną, bo ułatwić może każdemu kupno i pozbycie produktu, którego nie będzie jak dotąd, po większej części nieznanym.

Dostarczenie potrzebnych dat do dzieła, zdaniem naszym tak pożytecznego, przysporzy nam zarazem z drugiej strony dawno już pożądaną podstawę do nakładu historii chowu koni naszych krajowych, statystyki, metryki specjalnej i niezbędnie potrzebnej księgi rodowodu, w języku ojczystym.

Sądźmy zatem mieć przyjemny obowiązek, prosić P. T. właścicieli stadnin w Galicji, w ks. Krakowskiej i na Bukowinie, — oraz hodowców koni, by raczyli przestać do kancelarii Towarzystwa l. 311 m. we Lwowie, dokładne opisanie szczegółów następujących:

- 1) Określenie miejsca pobytu stada lub szczeplonego hodowania koni.
- 2) Nazwisko właściciela stada lub hodowcy.
- 3) Obwód, w którym się to stado znajduje.
- 4) Opis oddalenia miejsca pobytu stada od kolei żelaznej, z oznaczeniem ostatniej stacji kolei.
- 5) Opisanie zetknięcia się bezpośredniego z koleją, t. j. jak daleko od stacji kolei do najbliższej stacji pocztowej i jak daleko jest od ostatniej pocztowej do stada — w końcu czyli murowanym czy prywatnym gościńcem od stacji pocztowej do stada, i jakie środki komunikacyjne podróżnemu najwłaściwiej używać należy, ażeby się dostać można do ostatniej stacji pocztowej do miejsca, gdzie się stado hoduje.
- 6) Opisanie położenia miejsca, a właściwie jakości gruntów chodzących stado, czy jest położenie góryste, czy płazczyzna, czy grunt jest piaszczysty i czy są laki.
- 7) Historia opisania złożeń stada, mianowicie kto był jego pierwszym założycielem, jakiego pochodzenia ogierzy i klacze znajdowały się w stadzie i jakie się obecnie znajdują, z podaniem nazwisk znakomitszych lub uszlachetnionych koni.
- 8) Określenie, w jaki sposób i jakimi ogierami i klaczami do podniesienia produkcji dążono i z jakimi materiałami nabyto.
- 9) Opisanie koni urodzonych w stadzie jako produkt szczególny, oraz wykaz wyprzedawanych ze stada koni aż do własnej ostatniej produkcji.
- 10) Obecny stan stada, nazwiska ogierów stadników i klaczy matek i wywód ich rodu.
- 11) Możliwa ilość sprzedaży produktów rocznie w przecięciu.
- 12) Jaki gatunek koni produkuje stado — lekkie czy lekkie — wierzchowe czy powozowe.

13. Miał konia przeważnie się powtarzająca 1188 2—2

14. J. kieł miary konie w przecięciu?

15. Jakie pięta stada nosi koni, tj. opisanie tych znaków.

Gdyby życzeniem było, ażeby sekretarz Towarzystwa osobliście na miejscu spisał pomienione data, w takim razie właściciel stada zechce się odnieść listownie do Sekretariatu.

Od Komitetu Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni. Lwów 5. grudnia 1864.

L. 3292.

Obwieszczenie.

Dnia 15. grudnia 1864 o godzinie 10. przed południem odbędzie się 44. publiczne losowanie listów zastawnych galicyjskiego stanowego Towarzystwa Kredytowego w gmachu Zakładu narodowego imienia Ossolińskich. 1204 2—3

Suma do losowania przeznaczona wynosi 169.779 zł. 18 ct. Od Dyrekcji galic. st. Towarzystwa kredytowego We Lwowie, dnia 6 grudnia 1864.



WODA DO UST i Proszek do zębów. MELANION.

Odpowiadając wielostronnym żądaniom, dołożyłem starania, by powyższymi wymienioną Woda do ust i Proszek do zębów, których to środków u moich pacjentów przez przedłużenie czasu używałem z jak najlepszym skutkiem, wylicznym przypilem zostali opatrzone, i dla urządzenia łatwości nabywania otworzyłem Skład tych artykułów w każdym znaczniejem mieście — Woda ta do ust, uznana przez wielu znakomitych lekarzy jako szczególny środek kosmetyczny, zachowawczy i zapobiegający, i wieloma zaświadczeniami potwierdzona — służy najbardziej przeciw pieraniu się osadu na zębach, bo rozpuszcza resztki pożywienia na zębach zostające i w zgniliznę zmierzającą, przytem wzmacnia dziąsła krwią zachodzącą, ustala chwiejące się zęby, zapobiega psuciu się tychże, i uchyla zły odór z ust.

Są do nabycia u podpisanego, również we wszystkich aptekach okręgu Krakowskiego, Galicji i Bukowiny, — a oprócz tego u pp. kupców: J. Schattnera w Rzeszowie, — Józefa Jahna w Krakowie Tarnowie, — jako też we wszystkich większych miastach monarchii Austrjackiej.

Cena flaszki Wody do ust Melanion 1 złr. 40 c — Proszku do zębów 1 złr.

Życzący sobie utrzymać Skład tych artykułów, raczą się zgłosić bezpośrednio do podpisanego.

164 11—0 Józef Zygmunt Ujhelyi, prakt. lekarz od zębów w Krakowie.

Taniej jak dotąd

i znacznie taniej, jak wszystkie dawniejsze i nowsze współzawodniczące Magazyny tego rodzaju

sprzedaje pierwszy i największy

MAGAZYN w GALICJI

J. KÜHMAYERA

WE LWOWIE

1025 1—3

Wierzchy do futer wełniane od 20 złr. i wyżej.

„ „ „ jedwabne „ 50 „ „

Płaszczki i paletoty „ 15 „ „

jako też:

Najnowsze wyroby materyj wełnianych, jedwabnych i popelin, na suknie damskie.

Wydawcy: Jan Dobrzański i Witalis W Smochowski. Redaktorowie odpowiedzialni: Jan Dobrzański i Tadeusz Nowakowski. Druk Kornela Piller